

CHYBIE - FETOR DO LUSTRACJI

Data publikacji: 25.06.2004 0:00



brak zdjęcia

W poniedziałek radni przez godzinę zwiedzali zakład przy ul. Bielskiej. Prezes cukrowni mówił o działaniach, jakie podjęto, by dostosować fabrykę do współczesnych wymagań. I tak w 2003 r. chybską Cukrownia, jako pierwszy zakład wchodzący w skład Śląskiej Spółki Cukrowej, wdrożyła tzw. Zintegrowany System Zarządzania. Oznacza to, że jest jedną z najlepiej przygotowanych polskich cukrowni do wejścia na rynki Unii Europejskiej. „Chybie” wytwarza przy tym te rodzaje cukru, których inne polskie zakłady nie potrafią robić. W rezultacie podczas ubiegłorocznych Targów Polagra Food przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi nagrodzili znakiem Polskiej Dobrej Żywności jej sześć produktów.

Na co dzień chybską Cukrownia zatrudnia 105 stałych pracowników. W 2003 r. przerobiła 124 tys. ton buraków pochodzących od 326 plantatorów. Zakład przynosi zyski. W kwietniu ub. roku został jednak sprywatyzowany i dziś wchodzi w skład niemieckiego koncernu Sudzucker. Z tego powodu radnych interesowały plany nowych właścicieli firmy.

- *Krążą różne plotki, a niedawno zlikwidowano -w Polsce cukrownię, mimo, iż jej wyniki finansowe nie były złe - mówił Mirosław Wardas, przewodniczący Rady Gminy w Chybiu*

Prezes zdementował jednak informacje, jakoby cukrownia miała być zamykana. - *Nic mi o takich zagrożeniach nie wiadomo -stwierdził, zapewniając, iż w tym roku zakład normalnie będzie prowadził kampanię cukrowniczą.*

- *Mimo to niewątpliwie Unię Europejską czeka dyskusja na temat rozwoju rolnictwa oraz branż spożywczych. Jakie wówczas zapadną decyzje, dziś trudno przewidzieć - tłumaczył M. Pietrzak, który długo rozводził się także nad problemami ochrony środowiska. Prezes zapewnił, że w ostatnich latach zakład drastycznie ograniczył pobór wody do celów technologicznych i nie korzysta już z potoku Bajerka. Fabryka dysponuje własną oczyszczalnią ścieków, prowadzi nowoczesne laboratorium, zmodernizowała kotłownię, na skutek czego stary komin służy dziś potrzebom telefonii komórkowej. W trakcie kampanii cukrowniczej sprzed bramy zakładu znikły ponadto długie kolejki pojazdów, będące niegdyś dla centrum Chybia wielkim utrapieniem.*

- *Uważam, że w ostatnich latach cukrownia zrobiła ogromny postęp i mogę udowodnić, że nie stosujemy praktyk, o które jesteśmy posądzeni - zapewnił radnych M. Pietrzak.*

Mimo to **Franciszek Dzida** upierał się, że w okolicy zakładu zwyczajnie śmierdzi. - *Fetor jest dokuczliwy, a momentami dosłownie nie pozwala oddychać. Kiedyś to się tragicznie skończy - mówił radny.*

Prezes M. Pietrzak zapowiedział, więc, że już wkrótce cukrownia zaprosi mieszkańców Mnicha, by komisyjnie badali poziom, natężenia nieprzyjemnych zapachów.

- *Nie zależy nam, by ludziom robić na złość. Dlatego chcę namówić mieszkańców do społecznych kontroli. Komitet będzie mógł robić pomiary w różnych miejscach i o różnych porach. I wtedy przekonamy się, czy rzeczywiście śmierdzi - mówił M. Pietrzak.*